

## Terror w globalnym starym dworze: żart prezydenta Busha z drugiego kwietnia

**Lyndon H. LaRouche, jun.**

W piątek 2-go kwietnia, ekipa wampirów i upiorów, znanych jako strategowie kampanii wyborczej prezydenta George'a W. Busha, wystąpiła z jednym z najgłupszych wyczynów propagandowych we współczesnej historii, prezentując, wspólnie z prezesem federalnego banku rezerw, Alanem Greenspanem, sfabrykowane, mijające się całkowicie z rzeczywistością raporty mające na celu przekonanie najbardziej naiwnych na świecie jeleni o ożywieniu podupadłej, rozsypującej się na kawałki amerykańskiej gospodarki.

Oficjalny kat czasami idzie na chorobowe, ale nie oznacza to, że zaniecha swoich obowiązków na długo. Światowy system finansowy może nie ulec załamaniu w poniedziałek, ale biedny mało rozgarnięty Bush wyciągnął zawleczkę z granatu; światowe pole minowe może wybuchnąć w już w przyszłym tygodniu, albo też nie, ale jest w takim stanie, że wybuch ten możliwy jest każdego dnia. Przekonanie, że krach światowego systemu monetarno-finansowego odroczyć można na okres po listopadowych wyborach w Stanach Zjednoczonych, należy nie tyle do ministerstwa gospodarki, co oddziału klinicznej psychopatologii.

Warto przytoczyć tu żalną reakcję na tę wiadomość starającego się o nominację na kandydata na prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej senatora Johna Kerry. Nie wiadomo, czy bezsensowny komunikat opublikowany przez senatora Kerry był jego własnym pomysłem, czy też rezultatem presji na jego kampanię ze strony wpływowych kół powiązanych z Komisją Krajową Partii Demokratycznej. Jednakże fakt, że wypowiedział on tak nierozsądny komentarz, powinno nas ostrzec, że senator Kerry nie jest jeszcze gotowy na wyzwania stojące przed nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Jeśli nie zostanie dopuszczony do pozycji pozwalającej mi kierować kampanią demokratów w 2004 r., Kerry i jego obecni doradcy, okażą się wielkim fiaskiem. Nie tylko Kerry, ale też cała obecna ekipa Partii Demokratycznej kierująca kampanią wyborczą 2004 r. wypadła fatalnie. Prezydent Bush jest niewątpliwie pozbawiony wszelkich kompetencji, ale obecne kierownictwo Partii Demokratycznej nie jest o wiele lepsze. Powstaje więc pytanie: czy myślenie wyborców jest nieco lepsza?

### Rok 1923 a dzień dzisiejszy

Ci, którzy wiedzą niewiele lub wręcz nic na temat ekonomii (jak np. typowe „dzieci kwiaty” wśród obecnych przedstawicieli rządu, uniwersyteckich wykładowców ekonomii, biznesmenów i dziennikarzy), pytają mnie z niezadowoleniem: „Jak śmiesz twierdzić, że możesz przewidzieć krach? Kto ty jesteś, jakiś wierzący w teorie

spisku bzik? Pokaż mi swoje wykresy z Wall Street, żeby udowodnić mi te przewidywania”.

Po pierwsze, ja nie zajmuję się przewidywaniem, pozostawiam to zajęcie głupcom, którzy nie chcą przyznać, że historia jest ciągiem woluntarystycznych wyborów polityki. Prognozuję w sposób, który bierze pod uwagę aspekty woluntarystyczne w gospodarce. Ci, którzy narzekają na moje metody, powinni zastanowić się, jak to się stało, że moje długoterminowe prognozy gospodarcze ostatnich czterdziestu lat były najbardziej dokładne.

Po pierwsze, opieram moje analizy na długoterminowych trendach w realnej gospodarce, a nie na trendach monetarno-finansowych. Po drugie, procesy, które prognozuję, odbywają się na dwóch etapach: pierwszy, to wejście gospodarki w rejon rozwoju nazywany „stanem granicznym”; drugi, to określenie tego stanu w kategoriach przeciwnych sobie zasadniczych wyborów polityki, które społeczeństwo będzie musiało zaadaptować, kiedy osiągnie „stan graniczny”

Jeśli chcemy efektywnie poradzić sobie z globalnym kryzysem, który nieodpowiedzialna administracja Busha sprowokowała w piątek, musimy uzmysłowić sobie sposób, w jaki decyzje podjęte w październiku i listopadzie 1998 r. zapoczątkowały politykę „ściany pieniędzy” mającą na celu stłumienie istniejącego już wtedy zagrożenia ogólnym załamaniem się globalnych rynków finansów i derywatyw.

Od tego czasu tempo tworzenia nowego wolumenu pieniędzy koniecznych do zalanania i w ten sposób utrzymania rynków finansowych, doprowadziło do powstania przypieszzonej spirali inflacji w skali globalnej. Realna gospodarka Stanów Zjednoczonych nieustannie kurczy się, natomiast tempo emisji aktywów monetarnych rośnie w samo napędzającym się tempie. Tę sytuację można porównać do Niemiec w 1923 r., kiedy starania rządu niemieckiego o utrzymanie gospodarki za pomocą drukowania pieniędzy rozpętały w okresie od lipca do listopada 1923 r. hiperinflację, która doprowadziła do załamania się systemu finansowego Niemiec.

W gospodarce zdominowanej zapoczątkowaną w 1987 r. polityką Alana Greenspana i federalnego banku rezerw, inflację można kontrolować jedynie głównie za sprawą okradania fizycznego dobrobytu Stanów Zjednoczonych i innych państw. Ta grabież osiąga obecnie asymptotyczne granice, a jednocześnie tempo hiperinflacji konieczne dla opóźnienia systemowego krachu zmierza w górę wzdłuż krzywej poruszającej się w górę pod kontem osiągniętym prawie 90 stopni, tak jak miało to miejsce w Niemczech w 1923 r. Ta idąca ostro w górę krzywa hiperinflacji określana jest przez fizyków „stanem granicznym”. W tym momencie ogólna dezintegracja istniejącego systemu

monetarno-finansowego staje się nieunikniona, dla Amerykanów, Japończyków i całej Europy.

Kiedy wkroczymy w obszar „stanu granicznego”, niewielkie nawet burze wystarczą, by sprowokować wybuch i krach, który jest nieunikniony w przypadku wszystkich spirali hiperinflacyjnych, takich jak np. spirala Johna Law. Uważne zarządzanie może opóźnić krach do pewnego stopnia; nierozważne poczynania będą miały taki efekt, jak wejście na detonator pola minowego. Biedny nierozgarnięty prezydent Bush nie miał pojęcia, co zrobił, wstępując na detonator 2 kwietnia 2004 r. Dobry sposób na świętowanie Prima Aprilis, nawet jeśli o jeden dzień za późno.

### Co musimy zrobić

Kiedy ma się do czynienia z systemem charakteryzującym się hiperinflacją, osiągającym punkt załamania się, manewrowanie w ramach zasad tego systemu nie doprowadzi do załamania się ogólnego fizycznego załamania się gospodarki. Jedynie natychmiastowa i radykalna zmiana zasad gry, która stanowi obecny system, może powstrzymać nieuniknioną w obecnych warunkach katastrofę zagrażającą Ameryce i jej społeczeństwu; w obliczu powstałego w piątek wyzwania dobre intencje i niezdecydowane wahania senatora Kerry, będącego najwyraźniej ignorantem w dziedzinie ekonomii, w takiej sytuacji nie pomogą.

Zmiany, które należy obecnie przeprowadzić w Stanach Zjednoczonych, powinny nawiązywać do planu prezydenta Franklina Roosevelta powstałego w odpowiedzi na depresję będącą rezultatem polityki takich jego prawników poprzedników jak Coolidge, Mellon i Hoover. Istnieją trzy powody, dla których wybór precedensu z czasów prezydentury Roosevelta jest najbardziej odpowiedni.

Po pierwsze, jest to precedens, który zakończył się sukcesem w warunkach przypominających obecny przytłaczający nas kryzys.

Po drugie, chociaż inne plany opracowane na papierze mogą w sferze polityki zdać egzamin równie dobrze, a nawet lepiej, od planu Roosevelta, lepiej jest jednak unikać gwałtownych i drastycznych przedsięwzięć, których nie można wesprzeć wiarygodnością pożyczoną od potwierdzonego udanego precedensu, najlepiej pochodzącego z doświadczeń tego samego kraju. Dlatego też żaden kandydat na prezydenta nie kwalifikuje się w pełni do roli wymagającej rozwiązania stojącego przed nami kryzysu, o ile nie jest on nieugiętym adherentem doskonałej tradycji Rooseveltowskiej demokracji. Krytyczne zrozumienie

odpowiednich precedensów jest pierwszą zasadą praktyki w polityce.

Po trzecie, źródłem głównej przeszkody dla udanej odbudowy gospodarki są członkowie międzynarodowej oligarchii finansowej, do której w przeszłości należeli m.in. Montagu Norman i Hjalmar Schacht. Umożliwiła ona sojusznikom Hitlera sformowanie rządów faszystowskich w Europie kontynentalnej w latach 1922-1945. Obrzydliwe przedstawienie zorganizowane w celu ściągnięcia długów Argentyny jest przykładem mentalności i metod tej oligarchii finansowej, działającej dzisiaj w taki sam sposób jak w przeszłości.

Partia Demokratyczna, która potrzebuje pieniędzy na kampanię, ma tendencję do szukania wsparcia finansowego tam, gdzie znaczne wsparcie finansowe jest dostępne, czyli od tego rodzaju oligarchii finansowej, która w przeszłości dała światu Mussoliniego, Hitlera czy Franko w latach 1922-45. Z tego też powodu szef Komisji Krajowej Partii Demokratycznej, Terry McAuliffe, zachowuje się w taki niepoczytalny sposób.

Istnieje dzisiaj w Stanach Zjednoczonych alternatywa bankierskiej dyktatury. Zamiast biegać za pieniędzmi, jak czyni to obecnie Komisja Krajowa Partii Demokratycznej, biec trzeba z mobilizacją społeczeństwa, szczególnie 80% gospodarstw domowych znajdujących się w grupie niższej zarabiających, o który KK Partii nie pamięta od trzydziestu lat. Ja reprezentuję interesy społeczeństwa, całego naszego narodu, rozumiane zgodnie z zasadami prawa naturalnego wyrażonego w Deklaracji Niepodległości i Preambule do naszej Konstytucji.

Obywatele, dokonajcie wyboru! Wybierzcie swojego kandydata, albo też bankierzy, którzy niemal dosłownie są właścicielami dzisiejszych maszyn partyjnych, dokonają wyboru za was, tak jak dokonali go bankierzy w Niemczech w styczniu i lutym 1933 r.

(W powyższym dokumencie LaRouche odwołuje się do wystąpienia prezydenta Busha z 2 kwietnia br., które zawierało pozytywne dane na temat wzrostu zatrudnienia w Stanach Zjednoczonych, wszystko jednak wskazuje na to, że dane te były wynikiem różnego rodzaju manipulacji. Podobny raport opublikowano też w połowie kwietnia. Dotyczył on rosnącej rzekomo pewności konsumentów, dokonujących więcej zakupów. Po bliższym przestudiowaniu okazało się jednak, że wzrost wydatków spowodowany był jedynie sezonowym wzrostem zakupu nawozów sztucznych! – przyp. tłumacza)